

Mieczysław Hucal

GOŁĘBIE POCZTOWE

Szanowny czytelniku !

W trakcie prac z archiwum Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności natrafiliśmy na wiele bardzo ciekawych materiałów. Będziemy starali się publikować te najciekawsze a często niedostępne już poza archiwum ŚZPŻŁ.

Prezentowany artykuł został napisany przez kpt. Sionkowskiego w roku 1920 i dotyczy historii gołębi pocztowych, szeroko wówczas wykorzystywanych w wojsku. W oryginale artykuł był opublikowany bez zdjęć.

Poniższy tekst jest zamieszczony z zachowaniem oryginalnej pisowni.

Zapraszam do lektury

Od najdawniejszych już czasów używano gołębi do przenoszenia wiadomości. Doświadczenia jakie wówczas robiono, pociągnęły za sobą staranną hodowlę tych ptaków tak, że przez umiejętne krzyżowanie wyhodowano rasę z zaletami, które powinien posiadać gołąb pocztowy, tj. szybki i wytrwały lot, zdolności orientacyjne, bystry wzrok i silne przywiązanie do gniazda. Rasę tę nazwano później gołębiami pocztowymi.

Gołąb pocztowy długo stanowił najpewniejszy i najszybszy środek komunikacji. Dopiero znalezienie telegramu i telefonu obniżyło rolę jego do znaczenia drugorzędnego, a szybkie rozpowszechnienie tych środków technicznych spowodowało zejście hodowli gołębi pocztowych jedynie do roli sportu.



Austria - I wojna światowa - hodowla gołębi pocztowych dla potrzeb wojska

Dzięki miłośnikom, którzy popierali gołębiarstwo pocztowe i udoskonalali tresurę, sport ten rozwijał się i rozpowszechniał szybko, najbardziej w Belgii, gdzie już w roku 1765 ukazała się w „Gazette de Bruxelles” pierwsza wzmianka o targu gołębi pocztowych, odbytym w Brukseli na Grande Place, a w roku 1839 rząd belgijski wyda pierwszą ustawę o ochronie gołębi pocztowych. Wówczas jeszcze każdy hodowca pracował we własnym zakresie, stowarzyszeń żadnych nie było.

Ustawa o ochronie gołębi pocztowych przeszkodziła myśliwym belgijskim w uprawianiu ich ulubionego sportu i wkrótce po ukazaniu się, na ich żądanie, została zniesiona. To skłoniło hodowców i miłośników gołębi pocztowych do tworzenia związku, by wspólnymi siłami bronić swych praw.. było to pierwsze zapoczątkowanie istniejących obecnie towarzystw hodowli gołębi pocztowych, które następnie tworzyły się we wszystkich państwach europejskich.

Z wielkim powodzeniem używano gołębi pocztowych w wojsku podczas oblężenia Paryża przez Niemców w roku 1870. Wówczas, kiedy stolica Francji, ze wszech stron otoczona przez wojska nieprzyjacielskie, odcięta była od świata, gołąb pocztowy stanowił jedyny środek, za pomocą którego komunikowała się z rządem i miastami wolnymi od nieprzyjaciela. usługi, które oddały gołębie pocztowe w tym tak krytycznym dla państwa francuskiego czasie, są nieocenione. Niewielka ilość gołębi, którą Rosebeke oddał do dyspozycji rządowi, przeniosła przeszło półtora miliona depesz o bardzo obszernej treści, gdyż przy pomocy mikrofotografii depesze zmniejszano do tego stopnia, że jeden gołąb przenosił naraz 12 stron druku. Gołąb pocztowy odzyskał swoje znaczenie i ponownie zwrócił swoją uwagę na swą wartość przy użyciu go jako środka łączności. Rządy zaczęły

interesować się hodowlą i tresurą gołębi pocztowych, a około 1888 roku Niemcy zaczęły urządzać stacje wojskowe; ich śladem poszły i inne państwa. Stacje wojskowe urządzano w twierdzach; mając na uwadze, że podczas oblężenia, jak to było w roku 1870 w Paryżu, gołąb może oddać cenne usługi. Dowództwa twierdzy znaczyły kierunki i punkty, do których gołębie ćwiczone i w ten sposób zapewniono łączność pomiędzy twierdzą i punktami strategicznymi na wypadek oblężenia jej przez nieprzyjaciela. O użyciu gołębi na froncie jeszcze nie myślano. Dopiero w regulaminie niemieckim z roku 1906 znajdują się krótka wzmianka o tresurze gołębi dla patroli pogranicznych. W tym zassie gołębiarstwo pocztowe poczęło się szybko podnosić.



Austriacki gołębnik polowy z 1918 roku

Dalszy rozwój i doskonalenie środków technicznych do przesyłania wiadomości, jak telefonów, telegrafii j, radiotelegrafii, telegrafii optycznej i lotnictwa, spowodował zaniedbanie wojskowego gołębiarstwa pocztowego, które znów poczęło upadać. Nie zlikwidowano wprawdzie stacji, ale też nie dokładano szczególnych starań do ich rozwoju oraz udoskonalenia tresury. Istniał więc w roku 1914 we Francji, Włoszech, Austrii, Niemczech i Rosji cały szereg stacji wojskowych, które mimo średniej wartości, już w krótkim czasie po wybuchu wojny światowej przyniosły wojskom walczącym wielkie korzyści.

Przypuszczenie, że liczne i nadzwyczaj udoskonalone środki techniczne, uzupełnione przez gońców, sztafety, rakiety, cyklistów i motocyklistów, wystarczą we wszystkich okolicznościach – zawiodło; okazał się, szczególnie na froncie niemiecko – francuskim,

że skoncentrowany ogień artylerii, miotaczy min, karabinów maszynowych i innych środków walki, uniemożliwił funkcjonowanie tych środków, druty bowiem nieraz już po półgodzinnym ogniu były przerwane, a naprawianie ich podczas walki – wykluczone; o przesyłaniu meldunków przez gońca nie można było pomyśleć; meldunki przesyłane sztafetą podczas trwania ciężkiego ognia nadchodziły z tak znacznym opóźnieniem, że posiadały znaczenie informacyjne, zaś do użycia cyklistów lub motocyklistów potrzeba dobrych dróg, których na znacznej przestrzeni poza frontem nie było.



Austriacki gołębnik polowy z roku 1936

Wówczas przystąpiono do zastosowania gołębi pocztowych na froncie.

Do jakiego znaczenia doszło to zastosowanie już w najkrótszym czasie – dowodzą następujące przykłady.

Niemiecki batalion szturmowy Nr 7, w raporcie swym z dnia 29.V.1918 do dowództwa 7. armji, pisze:

W celu połączenia się z 7 blokami szturmowymi bataljon otrzymał do dyspozycji: 1) sztafetę, 2) telefon, 3) 2-ch motocyklistów, 4) gołębie pocztowe.

Przesyłanie meldunków sztafetą trwa 1 do 20ch dni; telefonem – na takie odległości podczas najcięższych walk – prawie wykluczone; motocykliści z powodu wielu uszkodzeń aparatu przewożą meldunki w najlepszym wypadku w ciągu 3-ch do 5-ciu godzin; najpewniejszą łączność utrzymywały dytychczas gołębie pocztowe z gołębnika polowego 291-VII. Przesyłanie przez gołębie meldunku otrzymywał bataljon po 30 tu do 60-ciu minutach.

Spis gołębników polowych 7 armji niemieckiej z dnia 4. VII. 1918. wykazuje 54 gołębniki; dla jednego gołębnika przewidywano 80 do 150 sztuk gołębi.

Gołębie pocztowe zasłużyły się tak wysoce, że nawet cesarz Wilhelm bardzo się nimi zainteresował i zwiedzał gołębniki polowe.

O takiej wizycie pisze komendant gołębnika polowego NR 291-VII. w swym raporcie z dnia 8 czerwca 1918., że 5, 6 i 7 czerwca 1918. przybyli liczni generałowie i wyżsi oficerowie ze sztabu cesarza, aby zasięgnąć informacji o czynności i taktyce gołębnika. 8. czerwca o godz. 5 i pół popołudniu cesarz w towarzystwie hrabiego von Dohna-Schlobitten i kapitana Möves zwiedził gołębnik i polecił komendantowi wyjaśnić czynności gołębnika, zastosowanie gołębi, nakładanie tulejek, używanie bloczków telegramowych; okazywał przytem wielkie zainteresowanie i wdał się z komendantem w dłuższą rozmowę.

10. czerwca przybył do gołębnika generalny adiutant generał von Estorff i kazał sobie wyjaśnić techniczne i taktyczne zastosowanie gołębi pocztowych aż do najdrobniejszych szczegółów.

Z jedenastu wojskowych centrów hodowli gołębi w kraju Niemcy wysłali w roku 1918 na front 77.148 sztuk.

Należy przytem zaznaczyć, że jak w innych państwach, tak i Niemczech, prywatne towarzystwa hodowców gołębi pocztowych pokrywały główną część potrzeb wojska.

Większe i jeszcze szersze zastosowanie znalazły gołębie pocztowe w wojsku francuskim, gdzie telegrafja optyczna była gorsza. Używano gołębi, oprócz dotychczasowych lotów jednostronnych, również i do lotów powrotnych, a nawet - co zdawało się stać w sprzeczności z naturalnym usposobieniem ptaka – wprowadzono w wojsku francuskim nocną służbę gołębi. Okazało się, że gołąb przy odpowiednim wytresowaniu zdolny jest do orientowania się i odnalezienia gołębnika w ciemności.

Loty gołębi powrotne i nocne są więc zdobyczami wojska francuskiego.



Francja - I Wojna Światowa - transport gołębi pocztowych

Naczelne dowództwo francuskie w jednym ze swych sprawozdań o służbie łączności na froncie w roku 1916. pisze między innymi:

Usługi, jakie mogą oddać gołębie pocztowe.

„Wiadomo że w nowoczesnej walce działalność artylerii nieprzyjacielskiej, niedostateczna przejrzystość powietrza, spowodowana eksplozowaniem licznych granatów, min i t. d. czynią niedostatecznymi większość środków łączności, używanych do zapewnienia ścisłej łączności dowództw z walczącymi oddziałami, tak, że nieraz zawodzą one w chwilach najbardziej krytycznych. Linje telefoniczne w strefie natarcia są zazwyczaj poprzerywane. Intensywny ruch na drogach frontowych oraz surowe przepisy znacznie opóźniają dostarczenie dowództwom informacji. gońcy przybywają z wielkim opóźnieniem wskutek stanu terenu lub gwałtowności ognia zaporowego. Sygnały wzrokowe, zaćmione dymem lub kurzem, pozostają bez skutku. Wreszcie obserwacja powietrzna w wielu niekorzystnych warunkach z powodu niepogody lub oddalenia od celu nie zawsze dostarcza dowództwom dokładnych informacji o przebiegu walki.

Jedynie gołębie pocztowe działają prawidłowo, nie zważając na ostrzeliwanie, dym, kurz lub mgłę, i przenoszą w stosunkowo niedługim przeciągu czasu dokładne wiadomości o sytuacji wojsk walczących. Dzięki nim dowództwo zawsze jest poinformowane o sytuacji jednostek pierwszej linii, o punktach osiągniętych i otrzymuje na czas ocenę położenia i żądania wykonawców, zna straty i stan zmęczenie ludzi, stopień nieprzyjacielskiego oporu, skuteczność ostrzeliwania pewnego odcinka, konieczność wzmocnienia na punkcie zagrożonym i t. d.

W czasie bitwy pod Verdun łączność zapomocą gołębi pocztowych oddała nieocenione usługi. Powinno się więc dążyć do jej rozpowszechniania i zastosowania.

Przytoczone poniżej przykłady przypominają poszczególne okoliczności, w których używano gołębi pocztowych, i dowodzą, że, nawet w chwilach najbardziej krytycznych wojsko, wyposażone w gołębie pocztowe i umiejące ich rozsądnie używać, może utrzymać łączność z dowództwem, dostarczyć mu wiadomości i zapewnić sobie pomoc”.

O żadnym za środków łączności dowództwo nie wypowiedziało się tak pochlebnie. Ma to tem większe znaczenie, że wypowiada się ono w ten sposób już w roku 1916. Gołębie pocztowe i później nie zawiodły, przeciwnie, im bardziej potęgował się ogień nieprzyjacielski, im trudniej było utrzymać łączność w przednie strefie bojowej, tem więcej stosowano gołębie pocztowe i zawsze z dobrymi wynikami.

9. czerwca 1916 roku podczas bitwy o Thiaumont dowództwo otrzymuje sprzeczne wiadomości o zajęciu fermy Thiaumont. Kapitan de Montarby został wysłany na zwiady. Odjeżdżając, zabrał ze sobą dwa gołębie pocztowe. O godz. 16-tej przybył do okopów piechoty północo-wschodzie fermy. Z tego punktu wysłał meldunek. O godz. 16-tej min. 8 gołąb przybył do gołębnika, z kąd przesyła się meldunek telefoniczny do dowództwa; dowództwo otrzymuje go o godz. 16-tej min. 10 kpt. De Montarby wysła 2-gi meldunek z okopów położonych o 500 mtr. na północny-zachód od fermy. Meldunek ten dowództwo otrzymało o godz. 16-tej min. 20. W przeciągu więc 20 minut dzięki gołębom pocztowym dowództwo zostało zupełnie dokładnie poinformowane.



Francja - I Wojna Światowa - załadunek gołębi pocztowych do wagonu

Od 21-go do 23-go czerwca Niemcy prowadzili szczególnie silne natarcie. Wszystkie połączenia telefoniczne zniszczono. Ogień zaporowy artylerji uniemożliwił gońcom dostęp do terenu; łączność wzrokowa, o którą kuszono się na próżno, narażała życie oficerów i szeregowych. Podpułkownik Giraron, dowódca 67 p. p. posługuje się gołębiami, meldunki jego dowództwo otrzymuje w przeciągu 20 minut. Dowództwo zawiadamia, że meldunki nadchodzą dobrze i że dąży do wsparcia pułku. 67 p. p. zaciekle stawia czoło najcięższym atakom aż do nadejścia posiłków.

W tym czasie nieprzyjaciół stara się zniszczyć Froid de Terre. Dowodzący nim kpt. Dartygnes może porozumieć się z przełożonym dowództwem jedynie za pomocą gołębi pocztowych. 23-go o godz. 9-tej rano zawiadamia, że nieprzyjaciół jest o 500 mtr. od frontu; o godz. 10-tej daje znać o okrążeniu fortu, o zniszczeniu wieżyczek karabinów maszynowych, żąda przeciwnatarcia i zapewnia, że wytrzyma do ostatka. O godz. 11-tej puszcza 3-go gołębia zawiadamia, że sytuacja staje się coraz bardziej krytyczna, lecz duch załogi jest doskonały i że będą walczyć do ostatka. Dowództwu udało się przyjść z pomocą tym dzielnym i uwolnić ich dzięki gołębim pocztowym.

4-ty gołąb wypuszczony przez pomocnika lekarza, zawiadamia, że fort został uwolniony, lecz nie posiada żadnych połączeń, ani sposobu porozumiewania się i prosi o przysłanie w ciągu następnej nocy znacznej liczby sanitariuszy i gołębi pocztowych.

Gołębie pocztowe w dniu 20. września zasłużyły na specjalną wzmiankę w rozkazach dowództwa.

Tego dnia Niemcy skierowują potężny wysiłek na odcinku Bouchavenes, którego broniła 127 dywizja piechoty. Połączenia telefoniczne z tyłami przecięto, łączność przez ziemię nie działa, niesposób porozumieć się zapomocą sygnałów. Co pozostaje? Dzielni gońcy i 8 małych gołębi. Dowództwo powiedziało pułkowi: „Jeśli cały wasz system łączności pięknie. Pozostaną wam te gołębie – ufajcie im”. Pułk znał dobrze gołębie. Ich działalność umożliwiła dowództwu wybawienie pułku 24-go czerwca, gdy zmęczony rozpaczliwym wysiłkami, opuszczony z powodu swych skoków naprzód, zdziśiatkowany przez nieprzyjacielskie karabiny maszynowe, ustawione na forcie Vaux, czepiał się odzyskanych pozycji. Lecz w Verdun dano mu starych bywalców, przyzwyczajonych od 4-ch miesięcy do ognia, znających doskonale okolice swego gołębnika; gołębie te nigdy nie mieszkały i nie chciały mieszkać gdzieindziej, tylko w swym stałym gołębniku na cytadeli.

Tutaj zaś co mu dano? Czteromiesięczne żółtodzioby (pisklęta). Pułkownicy Garcon i Goureau przesyłają swoje meldunki przez pojedyncze gołębie, gdyż mają ich tylko 8, a wiedzą, że przed końcem akcji więcej ich nie otrzymają. Wszystkie gołębie dosięgają celu,

wszystkie przybywają wcześniej od najdzielniejszych gońców, podczas bowiem gdy ci ostatni uzależnieni od poranej granatami ziemi, suną się od jednego otworu, wydrążonego przez pocisk, do drugiego, gołębie rozporządzają przestrzenią. Kilku ruchami skrzydeł wymykają się z najbardziej niebezpiecznej strefy. Skutkiem nietresowania gołębie, oddane płk. Garcon i Goureau, oddalają się od prostej linii i robią drogę dłuższą przybywają mimo to jednak szybko i pewnie.

Meldunek wysłany o godz. 7.40 d-two otrzymuje o godz. 8.20.

„	„	„	9.35	„	„	„	10.05
„	„	„	9.50	„	„	„	10.15
„	„	„	10.30	„	„	„	10.55
„	„	„	10.55	„	„	„	11.15
„	„	„	13.16	„	„	„	13.50
„	„	„	14.30	„	„	„	15.00

Meldunki te dają d-twu dokładne wiadomości o przygotowaniach nieprzyjaciela, o koncentracji jego wojsk, jego natarciach i niepowodzeniach, następujących po nich, o wzięciu do niewoli oddziałów, które dotarły do Bouchavenes, umożliwiają ustalanie celów artylerii, wskazują dowództwu zastosowanie odwodów i szybko dają mu znać o szczęśliwym wyniku walki tego trudnego dnia.

Nietylko w wojsku lądowym, lecz również w marynarce i lotnictwie gołąb pocztowy odgrywał ważną rolę.

W niektórych marynarkach europejskich każdy marynarz – oficer i szeregowy – obowiązkowo musiał przejść kurs służby gołębi pocztowych.



Francuski gołębnik polowy z okresu I wojny światowej

„Daily Telegraph” z dnia 27. Października 1917. roku zawiera następujący komunikat:

Zakaz polowania na gołębie.

„Marszałek French przedłożył w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wniosek, usilnie prosząc o poczynienie energicznych kroków przeciwko osobom, strzelającym do gołębi latających na wolności. W ostatnim bowiem czasie stwierdzono dużo wypadków zestrzeliwania gołębi pocztowych przez osoby prywatne. Ponieważ gołębie pocztowe używane są na szeroką skalę przez dowództwa wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa do przenoszenia wiadomości, polowanie na gołębie wywołać może najpoważniejsze sytuacje dla wojska. Np. we wrześniu zastrzelono 2 gołębie, które przносиły meldunki uszkodzonych na morzu wodnopłatowców.

Również w służbie wywiadowczej, w braku innych środków, używano gołębi pocztowych. Przewożono je płatowcami i spuszczone przy pomocy baloników na teren, obsadzony przez nieprzyjaciela, skąd wypuszczano je do lotu powrotnego. Że czynność ta dotkliwie szkodziła nieprzyjacielowi, dowodzi fakt, że Niemcy wydawali specjalne tajne instrukcje, nakazujące postępowanie wobec tej akcji i wypłacali nagrody: za odstąpienie gołębia szpiegowskiego 20 mk., za odstąpienie balonika 50mk. – Mając na uwadze, że polowa gaża porucznika armii niemieckiej wynosiła wówczas 250 ml., musimy przyznać, że kwoty te były bardzo wysokie.

Przytoczone fakty przedstawiają nam jasno, jak wielką wagę kładziono na używanie gołębi pocztowych i jaką wartość przedstawiały one jako środek łączności.

Nic więc dziwnego, że sprawa gołębi pocztowych we wszystkich większych państwach europejskich obecnie jest więcej niż aktualną, że nie tylko wojska, ale i społeczeństwa wszystkich większych państw z całą energią pracują nad rozpowszechnieniem hodowli i udoskonaleniem tresury tych ptaków.

Z jaką energią np. we Francji organizują się towarzystwa, dowodzi fakt, że w Douai, miasteczku, które prawie od początku aż do końca wojny obsadzone było przez Niemców, i które gospodarczo bardzo ucierpiało, obecnie istnieją znów towarzystwa tak liczne i silne. że wychodzi tam nawet czasopismo, poświęcone wyłącznie hodowli i tresurze gołębi pocztowych.

We Francji gołębiarstwo już od dawna jest ulubionym sportem szerokich warstw ludności. Obecnie zaś społeczeństwo francuskie, zdaje sobie sprawę z ważności gołębi pocztowych dla celów obrony ojczyzny, zajmuje się gołębiarstwem nie tylko dla swej

przyjemności, lecz w celu przygotowania na wypadek wojny dostatecznego i wyćwiczonego materiału gołębiarskiego. Żadne wojsko bowiem, ze względu na olbrzymie koszty, nie jest w stanie utrzymywać stale i wytresować takiej ilości gołębi, jaka jest potrzebna do wyposażenia wszystkich oddziałów w razie mobilizacji i do pokrycia braków podczas wojny. Każde wojsko pokrywa raczej znaczną część swych potrzeb z hodowli prywatnych towarzystw gołębi pocztowych. Dlatego właśnie jest rzeczą tak ważną tworzenie jaknajliczniejszych towarzystw na podstawie prawnie ulegalizowanej. Ogólnie jest przyjęte, że członkowie takich towarzystw obowiązani są według statutu na wypadek wojny oddać wszystkie swe gołębie do dyspozycji wojska. Ściśle regulują sprawę tę ustawy o gołębiach pocztowych. Podobna ustawa ma się niebawem ukazać i u nas.

Wzamian za to i za wszystkie prace w dziedzinie gołębiarstwa pocztowego, z których w końcu korzysta wojsko i państwo, rządy popierają moralnie i materialnie już w czasie pokoju miłośników gołębi pocztowych, towarzystwa i związki gołębiarskie.

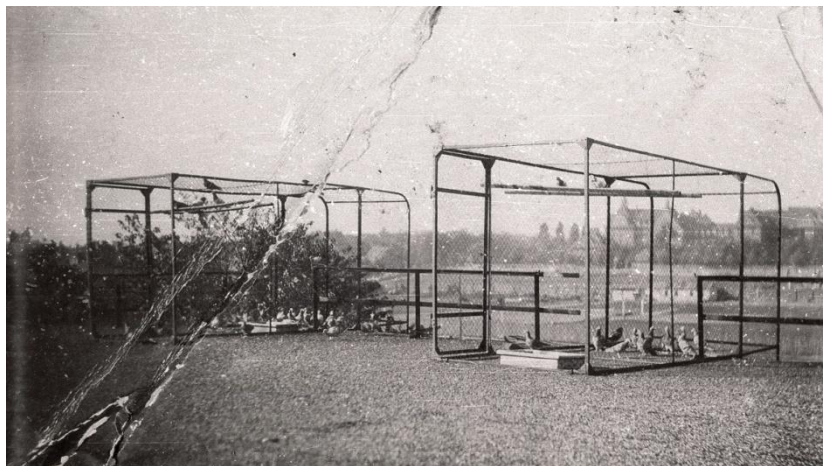


Polska - okres II RP- psy z jukami do przenoszenia gołębi

Na podstawie doświadczeń wojennych oraz idąc śladem wojsk państw sprzymierzonych, Min. Spraw Wojskowych wprowadziło i naszemu wojsku gołębie pocztowe jako środek łączności. Gołębiarstwo wojskowe rozwija się należycie. urządzone stacje pracują systematycznie i dobrze. Tem jednakże M. Ś. Wojsk. zadowolić się nie może, gdyż jak wyżej powiedziano, największa ilość gołębi, którą wojsko utrzymywać może, nie wystarczy do zaspokojenia jego potrzeb wojennych. Braki więc i u nas będzie musiało pokrywać gołębiarstwo prywatne. O tem przed rokiem jeszcze nie było mowy. Istniało bowiem z wiosną zeszłego roku zaledwie jedno towarzystwo hodowli gołębi we Lwowie i sekcja gołębi

pocztowych przy towarzystwie ornitologicznym w Poznaniu. Oba stowarzyszenia posiadały razem zaledwie kilkaset gołębi. Wobec tego M. S. Wojsk. Czyniło starania celem rozpowszechnienia hodowli i tresury oraz tworzenia towarzystw. Akcja ta odniosła pożądane skutki na Pomorzu i w Poznańskim, gdzie powstało dotychczas kilkanaście towarzystw, posiadających już dość pokaźną ilość gołębi. Już w roku ubiegłym towarzystwa poznańskie i pomorskie ćwiczyły swe gołębie, organizowały loty konkursowe, wydawały nagrody najlepsze wytresowanie gołębi. Jesienią r. ub. odbyła się w Poznaniu wystawa gołębi pocztowych, a co najważniejsze, dzięki inicjatywie p. Pawłaka, prezesa poznańskiego tow. hod. goł. poczt. „Poczta Wojenna”, towarzystwa poznańskie i pomorskie zrzeszały się w związek pod przewodnictwem wspomnianego tow. „Poczta Wojenna”. Mamy więc w Poznaniu związek towarzystw gołębi pocztowych, który kieruje technicznymi i naukowymi sprawami gołębiarstwa cywilnego na terenie Pomorza i Wielkopolski i służyły jako łącznik z władzami cywilnymi i wojskowymi.

Gorzej przedstawia się sprawa w Małopolsce. Towarzystwo we Lwowie od początku swego istnienia pracuje wspólnie z Szefem Łączności D. O. K. i w zakresie swej organizacji notuje sukcesy zadawalające. Towarzystwo to zorganizowało również wystawę gołębi pocztowych na Targach Wschodnich. Rozpowszechnianie gołębiarstwa w Galicji i tworzenie towarzystw, mimo starań zamiłowanego hodowcy p. Wiśniewskiego, prezesa towarzystwa i sekretarza p. Victoriniego, redaktora „Hodowli drobiu”. Pisma towarzystwa gospodarskiego, postępuje bardzo powoli.



„Oswajacz” na gołębniku stałym

Zastraszona terorem rosyjskim i odwykła od gołębia pocztowego ludność b. zaboru rosyjskiego najtrudniej daje się skłonić do zajęcia się tym sportem. Kilkakrotnie

przedsięwzięte kroki do zorganizowania towarzystwa w Warszawie nie doprowadziły dotychczas do skutku, głównym zaś tego powodem jest, jak wspomniałem, zanik w ludności zamiłowania do gołębi pocztowych wskutek tego, że pod zaborem rosyjskim utrzymywanie gołębi pocztowych było surowo wzbronione osobom prywatnym¹).

Głównym zaś hamulcem rozwoju gołębiarstwa pocztowego we wszystkich dzielnicach państwa jest w ogóle panująca drożyzna. Wysokie ceny materiałów budowlanych i robocizny nie pozwalają miłośnikowi na urządzenie gołębnika. Ceny, które płaci się za gołębie, mogą zapłacić tylko zamożniejsi; wysokie ceny zboża, potrzebnego do wyżywienia gołębi, zmuszają do redukcji stanu gołębi; co gorzsa, złe ich odżywianie wpływa ujemnie na ich zdrowie, na zdolności gołębia i jego potomstwo. Wysoka taryfa kolejowa powstrzymuje rozwój tresury. Każdy miłośnik gołębi pocztowych widzi wartość w swym gołębiu dopiero wówczas, jeżeli gołąb dobrze lata. Do osiągnięcia tego celu potrzebny jest systematyczny trening i ćwiczenie. Z powodu wysokiej taryfy hodowcy zmuszeni są do ograniczenia do minimum podróży ze swymi gołębiami.

Mimo tych i wielu innych trudności, z którymi walczy zapoczątkowana u nas organizacja gołębiarstwa pocztowego, z postępów w ostatnich 10-ciu miesiącach systematycznej pracy możemy być najzupełniej zadowoleni. W tym czasie tworzyliśmy niemal co trzy tygodnie jedno nowe towarzystwo; obecnie liczymy ich trzynaście; posiadają one znaczną ilość gołębi i mogą również wykazać bardzo dobre wyniki tresury z ostatniego roku.

Ponieważ ruch ten rozwijał się przeważnie na terenie byłego zaboru pruskiego koniecznym było przedsięwzięcie kroków celem zainteresowania tą sprawą społeczeństwa dzielnic pozostałych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zdaje sobie sprawę z ważności gołębia pocztowego jako środka łączności, chętnie wzięło udział w tej pracy, wydało odpowiednie zarządzenia i wezwało przez odnośne władze ludność do tworzenia towarzystw.

¹ Obecnie i w zaborze rosyjskim sprawa ta stoi bez porównania le..... dzięki pracy autora tego artykułu. (Uwaga Redakcji).



Polska - okres II RP - gołębnik polowy wz. 27

Na skutek zarządzeń ze wszystkich stron kraju nie tylko miłośnicy i osoby prywatne, ale i zarządy gmin, magistratów, rady szkolne, dyrekcje szkół i starostwa wyraziły chęć współpracy nad organizacją i tworzeniem towarzystw hodowli gołębi pocztowych oraz prosiły o bliższe informacje. Przy należytem poparciu, szczególnie ze strony władz, powstaną liczne towarzystwa we wszystkich okolicach państwa. Przeprowadzić to mogliby najłatwiej starostowie, jak to uczynił starosta w Starym Samborze, który po otrzymaniu informacji zawiązywał miłośników gołębi, wydał odpowiednie wskazówki i w przeciągu 14 dni zorganizował towarzystwo. Ministerstwo Spraw Wojskowych, znając ciężkie warunki, w których buduje się nasze młode gołębiarstwo pocztowe, postanowiło popierać je moralnie i materialnie w takiej mierze, jaką pozwala gospodarcze i finansowe położenie państwa.

Poświęcono już na to znaczne fundusze i środki: towarzystwa otrzymały subwencje na rok 1921 i 1922, dostarczono wszystkim hodowcom gołębi pocztowych obrączki rodowe dla młodych gołębi na rok 1922. Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjednało w Min. Kol. Żelaznych dla towarzystw gołębi pocztowych daleko idące ulgi przy przewozie gołębi kolejami na ćwiczenia, oraz 50% zniżkowej opłaty za przewóz gołębi pocztowych na wystawy.

Na skutek interwencji Ministerstwa Spraw Wojskowych bardziej rozwinięte towarzystwa oddają nowotworzącym się pewną ilość gołębi rozplodowych po cenie kosztu.

Celem ochrony gołębi pocztowych przed złodziejami i ptactwem drapieżnym wydane zostały przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odpowiednie zarządzenia.



Polska - okres II RP - z przodu widoczna klatka do przenoszenia gołębi

Są to znaczne pomoce, które niemało przyczyniły się do rozwoju, jaki wykazuje gołębiarstwo pocztowe w Polsce.

W celu moralnego poparcie miłośników gołębi pocztowych, projektuje się na przyszłość nagrody w formie dyplomów i medali za wybitne loty konkursowe i inne zasługi na polu hodowli i tresury gołębi pocztowych.

Gołębiarstwo pocztowe w Polsce rozbi znaczne postępy i dąży do przeprowadzenia organizacji na wzór francuski, t. j. utworzenia przy każdym D. O. K. związku towarzystw hodowli gołębi pocztowych, które obejmować ma wszystkie towarzystwa, znajdujące się na obszarze odnośnego D. O. K.; związki okręgowe zaś mają połączyć się w jeden centralny związek na całą Polskę.

(-) Sionkowski kpt.